

Trochę kultury...

Z cyklu "Schabowy z recydingu"... Ku pamięci WPG:)

Jeśli ktoś liczy na tekst umoralniający, w którym zbluzgam brak kultury we wszechświecie, to niestety się zawiedzie. Jest to jedynie zbiór nieskładnych, moich prywatnych przekonań, pomysłów oraz sposobów na stoicki spokój.

Gdy byłam mała, mój dziadek często powtarzał: "Do byka nie podchodź od przodu, do konia od tyłu, a do idioty w ogóle". Niestety, w dzisiejszych czasach takie postępowanie jest praktycznie niemożliwe. Wystarczy się rozglądnać, odwiedzić jakiś urząd, czy włączyć wiadomości. Przykro mi dziadku... Się nie da. Potem swoje prawdy zaczął wygłaszać mój osobisty ojciec, który ze stoickim spokojem zawsze mawiał: „komuś, kto zgubił rozum nie wytłumaczysz, że zgubił rozum, bo zgubił...” wiadomo co.:)

Trudno się z tym nie zgodzić...

Gdy rozpoczynałam swoją (khem:P) karierę zawodową, już po kilku dniach, dzięki osobie mi życzliwej, na moich drzwiach pojawił się napis: "Denerwować się, to mścić się na swoim zdrowiu za głupotę innych". Święta prawda, tylko jak to zrobić? Jeśli chodzi o głupotę w czystym wydaniu to jedynym wyjściem jest błogosławiona ignorancja. Tłumaczenia nic nie dadzą zgodnie z zacytowaną wcześniej maksymą. Tu należałoby przytoczyć definicję głupoty:

Głupota: grzyb powszechnie panujący w ludzkim umyśle, rozmnaża się przez pączkowanie i rozprzestrzenia z prędkością światła, niszcząc po drodze wszystko, co włókniste, zakręcone lub choćby pofalowane. Istotę białą, szarą i jakąkolwiek inną przekształca w jaskrawo zieloną, galaretowatą maź o właściwościach termokurczliwych. Kontakt z zakażonym może wywołać demencję. Brak możliwości leczenia....

Nerwy nic nie pomogą. Jedyne, dla mnie słuszne postępowanie to:

- 1. Zaakceptować rozmówcę, jakim jest,**
- 2. Ignorować błędne spostrzeżenia,**
- 3. Tolerować głupie zachowanie z politowaniem w duszy,**

oczywiście jedynie do momentu, gdy swoją głupotą nie krzywdzi otoczenia. W przeciwnym razie należy wezwać odpowiednie służby. Jedno jest pewne, trening czyni mistrza. Jeśli jednak spotkacie na drodze kogoś, kogo głupota przerasta waszą wyrozumiałość, to dobrze radzę, wiejcie ile sił w nogach.

Dużo gorszą odmianą głupoty jest chamstwo. Zasadniczą różnicą między pospolitą głupotą a chamstwem jest to, że to drugie często bywa zaraźliwe. Generalnie przy spotkaniu z „chamem” wyjścia są dwa:

- 1. Dać się wyprowadzić z równowagi.**
- 2. Nie dać się wyprowadzić z równowagi.**

Sposoby na postępowanie zgodnie z punktem pierwszym są ogólnie znane i stosowane, więc nie ma sensu o nich pisać.

Punkt drugi wymaga jednak pewnej wiedzy. Przytoczę najpierw kilka definicji (Słownik języka polskiego):

Kretyn: przest. med. osoba dotknięta wrodzonym zespołem niedoboru jodu;

Debil: przest. med. osoba upośledzona umysłowo w stopniu lekkim;

Imbecyl: przest. med. osoba upośledzona umysłowo w stopniu umiarkowanym;

Idiota: przest. med. osoba upośledzona umysłowo w stopniu głębokim;

Wniosek jest jeden. Żeby przejąć się taką diagnozą, musiałabym usłyszeć to od kogoś z tytułem doktora nauk medycznych. Obecnie jednak żaden szanujący się doktor takich określeń nie używa.

Jest wiele innych zwrotów, których używają osobnicy z ograniczonym myśleniem. Trafiły one do mojego prywatnego słownika z wyraźnymi wskazówkami dotyczącymi postępowania. Są też takie, z którymi należy się zgodzić... Na przykład, jeśli usłyszę, że jestem nienormalna. Jak tu nie przyznać rozmówcy racji... Przecież norma w naszym kraju jest tragiczna.

Nie mogę pominąć jeszcze jednej sprawy. Gestykulacji. Obrażliwe gesty mogę skwitować jednym zdaniem. Kojarzą mi się z wkładaniem palca do d... no i nasuwa się pytanie:

Jeśli komuś włoży się palec do dupy, to kto ma palec w dupie? Ten, komu włożono czy ten, co włożył?

Oto jedynie kilka moich spostrzeżeń. Dla chętnych rozwijania tematu polecam książkę autorstwa Krystyny Kwiatkowskiej „Jak rozmawiać z idiotą...”.



Ze stoickim spokojem

The Meaning:)

Autor: The Meaning

Artykuł pobrano ze strony eioba.pl